

Narasta kryzys polityczny w Albanii

Marta Szpala

W trakcie antyrządowych demonstracji w Tiranie, zorganizowanych 21 stycznia przez największe ugrupowanie opozycyjne – Partię Socjalistyczną (PSSH) – doszło do wybuchu zamieszek i starć z policją, w których zginęły trzy osoby, a ponad sto zostało rannych. PSSH oskarżyła rząd o prowokację i brutalne rozpędzenie pokojowej demonstracji. Prawicowy rząd Saliego Berishy uznał, że demonstracja była próbą zamachu stanu inspirowaną przez lidera opozycji – mera Tirany Ediego Ramę. Tym samym obciążył organizatorów akcji protestacyjnej odpowiedzialnością za śmierć demonstrantów.

Starcia w Tiranie stanowią kulminację trwającego od czerwca 2009 sporu pomiędzy rządzącą Partią Demokratyczną (PDSh) a opozycyjną PSSH. Działania albańskich elit politycznych spotkały się z ostrą krytyką ze strony UE i OBWE, które nawołują strony do rozpoczęcia dialogu i poszukiwania kompromisu. Jednak obie partie prezentują nieustępliwą postawę i dążą do konfrontacji, stąd należy się spodziewać kolejnych gwałtownych protestów i prób ich spacyfikowania przez władze. Bez bezpośredniego zaangażowania wspólnoty międzynarodowej stabilizacja sytuacji politycznej będzie niemożliwa.

Źródła kryzysu

Głównym problemem w Albanii są słabe struktury państwowe i głęboki konflikt pomiędzy zwolennikami prawicowej PDSh a lewicowej PSSH, który jest tożsamy z klanowo-terytorialnymi podziałami w społeczeństwie. Czynnikiem, który ma znaczący wpływ na ostry charakter rywalizacji politycznej, są ambicje i autorytarne tendencje liderów partyjnych. Nie bez znaczenia jest także niska kultura polityczna, brak tradycji demokratycznych i dążenia do kompromisu. Konflikty pomiędzy głównymi siłami politycznymi trwają nieprzerwanie od upadku reżimu komunistycznego, a w 1997 roku doprowadziły Albanię na skraj wojny domowej.

Protesty opozycji zaczęły się po wyborach parlamentarnych 28 czerwca 2009 roku, które niewielką przewagą wygrała partia Saliego Berishy – PDSh. Wprawdzie przebieg wyborów został ogólnie pozytywnie oceniony przez społeczność międzynarodową (m.in. OBWE), jednak opozycyjna PSSH uznała wybory za sfałszowane. Partia postanowiła bojkotować nowy parlament, co spowodowało częściowy paraliż jego prac (przyjmowane są tylko akty prawne nie wymagające większości kwalifikowanej) i zahamowanie reform. Opozycja organizowała masowe demonstracje i głodówki, domagając się ponownego przeliczenia głosów. Brak politycznego dialogu i woli poszukiwania kompromisu krytykowały też od początku państwa i instytucje zachodnie (NATO, UE, Rada Europy, OBWE). Podejmowane przez nie próby mediacji między zwaśnionymi stronami okazały się bezskuteczne.

Eskalacja konfliktu

Pretekstem do kolejnych antyrządowych protestów stało się ujawnienie na początku stycznia nagrań, które miały dowodzić, iż wicepremier i lider partii koalicyjnej Ruch Socjalistyczny na rzecz Integracji Ilir Meta dopuścił się korupcji. Choć Meta złożył rezygnację, opozycja wykorzystała podejrzenia wobec niego i oskarżyła o korupcję cały rząd, domagając się dymisji premiera i przedterminowych wyborów. Żądaniom towarzyszyło zorganizowanie 21 stycznia demonstracji w stolicy, w której uczestniczyło około 20 tysięcy osób. Akcja protestacyjna przerodziła się w zamieszki, gdy część protestujących próbowała przedostać się do budynków rządowych. W trakcie starć z policją trzy osoby zginęły, a ponad sto zostało rannych.

Rząd obciążył winą za zamieszki organizatorów demonstracji, których oskarżono o próbę siłowego przejęcia władzy. Ponad 113 osób zostało aresztowanych za prowokowanie starć z policją. Władze twierdzą, że opozycja przygotowywała zamach stanu, który miał doprowadzić do przejęcia rządów przez lidera opozycji Ediego Ramę. Na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu 26 stycznia powołano specjalną komisję śledczą, która ma to wyjaśnić. Jednocześnie premier Berisha oskarżył o sprzyjanie opozycji prokurator generalną Inę Ramę (zbieżność nazwisk przypadkowa), która zaleciła przeprowadzenie postępowania przeciwko siedmiu funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa w sprawie użycia broni w trakcie demonstracji. Opozycja odrzuciła oskarżenia rządu, a pogrzeby ofiar przerodziły się w kolejne manifestacje polityczne. PSSh zapowiada też dalsze protesty, natomiast partia rządząca przygotowuje się do kontrmanifestacji.

Przebieg wydarzeń po demonstracji wskazuje, że żadna ze stron nie będzie dążyła do wyjaśnienia aktów przemocy. Będą one natomiast wykorzystywane w bieżącej walce politycznej. Obie strony wzajemnie się oskarżają o tendencje autokratyczne oraz łamanie zasad demokratycznych.

Perspektywy

Dotychczasowe próby mediacji pomiędzy skonfliktowanymi stronami, podejmowane przez Radę Europy i Parlament Europejski, a także naciski (np. uzależnienie pozytywnej oceny wniosku akcesyjnego od rozpoczęcia dialogu politycznego) ze strony Komisji Europejskiej były nieskuteczne. Biorąc pod uwagę niechęć do osiągnięcia kompromisu po obu stronach, nie należy się spodziewać w najbliższym czasie uspokojenia sytuacji. W tych warunkach obie strony może skłonić do kompromisu najprawdopodobniej jedynie ostra reakcja UE, w tym zapowiedź poważnych sankcji, obejmujących np. zawieszenie procesu rozszerzenia wobec Albanii i zamrożenie funduszy unijnych, w połączeniu z bezpośrednim zaangażowaniem w mediację przedstawicieli instytucji europejskich na zdecydowanie wyższym szczeblu. W przeciwnym wypadku obecny kryzys może prowadzić do głębokiej erozji instytucji państwowych w Albanii, co prędzej czy później będzie wymagać od społeczności międzynarodowej szeroko zakrojonej akcji interwencyjnej.